Rok IV. Czwartek dnia 26 Stycznia 1922 roku. Cena 20 mk. №. 21.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 400 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi 70 marek [70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41. Otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Przed otwarciem sejmu wileńskiego.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Częstochowskiego").

WILNO, 24.1. Od jednego z posłów do sejmu wileńskiego otrzymaliśmy następujące informacje, dotyczące opinji panujących wśród członków tego zgromadzenia:

Nie podlega wątpliwości, że cały sejm wileński uzna Ziemię Wileńską za integralną część Rzplitej i oświadczy się za poddaniem się suwerenności Państwa polskiego. Kwestji autonomji czy samorządu unikają dotąd w rozmowach posłowie Rad Ludowych i stronnictw lewicowych. Natomiast posłowie z bloku narodowego z góry i wyraźnie oświadczają, że będą się domagali sformułowania wyraźnego podstaw na jakich Ziemia Wileńska wejdzie w skład Państwa polskiego, azeby ta formuła posłużyła dla delegacji sejmowej, jako dyrektywa w układach z rządem warszawskim. Oczywiście rezolucja sejmu wileńskiego, określająca tę sprawę, nie będzie co do formy prowokowała niechętnych nam czynników zagranicą.

Rady Ludowe i część stronnictw lewicowych zdaje sobie sprawę, że sejm wileński nie może być ustawodawczym, ale chce, żeby kilka komisji zajmowało się sprawami lokalnemi [illegible] do załatwienia sprawy wileńskiej. Blok narodowy zastanawia się nad tem, czy także nie byłoby wskazane teoretycznie trzymać sejm wileński w rezerwie, na wypadek, gdyby pertraktacje rządu warszawskiego z delegacją wileńską sejmową miały zejść na niewłaściwe tory. Naturalnie motyw ten odpadłby z chwilą, gdy delegacja otrzyma od sejmu dyrektywy kategoryczne w postaci rezolucji szczegółowej.

Wśród różnych ugrupowań poselskich w Wilnie istnieje tendencja za wstąpieniem członków delegacji sejmu wileńskiego do sejmu warszawskiego.

Posłowie z bloku narodowego utworzyli „Sejmowy klub zespołu stronnictw i ugrupowań narodowych." Prezesem został p. Bańkowski prezydent miasta Wilna, wiceprezesami: Raczkowski (Zw. Lud. Nar.), Engel (Chrz. Dem.) i Brzostowski (Zjed. Lud. Nar.) Sekretarzami: Fiedorowicz (bezp.) Sadurski (bezp.) i Marniewicz (gr. Dunaowicza).

—(x)—

Wystrzał armatni na Warszawę.

Od własnego koresp. w Warszawie.

WARSZAWA, 25.1. Na podwórzu szkoły podchorążych w Warszawie stoją dwa działa francuskie 75 milimetrowe. W tych dniach w południe podeszli do nich dwaj uczniowie tej szkoły, Siedmiński Kazimierz i Suszycki Roman, podchorążowie, nabili je granatem, który wzięli z jaszcza niezamkniętego na kłódkę, i troszeczkę wystrzelili. Na szczęście działo było nastawione na znaczną wysokość, więc pocisk przeleciał nad Warszawą i upadł w polu w okolicy fortu Szczęśliwickiego, nie raniąc nikogo; od huku tylko wypadło 811 szyb w gmachu szkoły.

Pos. dr. Załuska (Zw. Lud. Nar.) dowiedziawszy się o tem, natychmiast zatelefonował do Ministerstwa Spraw Wojskowych, żądając wyjaśnienia.

Wyjaśnienie w postaci meldunku komisarza szkoły, ppułkownika Młodziankowskiego zostało dzisiaj przedstawione na Komisji Wojskowej. Raport ustala tylko fakty wyżej podane i ocenia szkody wyrządzone przez wystrzał na 854.798 mk. Wobec tego pos. Załuski nie zaspokojony odpowiedzią Min. Spr. Wojsk., zażądał od ministra oświadczenia, jakie konsekwencje pociągnie za sobą ta lekkomyślność podchorążych, nie tylko dla nich lecz przedewszystkiem dla ich przełożonych, którzy tego rodzaju żakowskie żarty, mogące się bardzo smutnie skończyć, ułatwiają, nie zabezpieczając dostępu i ostrych pocisków armatnich nawet prostą kłódką.

Żądanie słuszne, albowiem szczególnie w wojsku lekkomyślność powinna być surowo tępiona.

Najświeższe wiadomości

Stosunki polsko-rosyjskie.

WARSZAWA 25.1 Wap.— Poseł sowiecki p. Karachan ma być przyjęty przez ministra spraw zagranicznych p. Skirmunta. Podczas audjencji p. Karachan złoży oświadczenie o chęci rządu sowietów rozpocząć rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Pomimo to, że zawarcie traktatu handlowego rząd sowietów uzależnia od szeregu spraw o charakterze politycznym rozpoczęcie rokowań w Warszawie należy oczekiwać w pierwszej połowie przyszłego miesiąca. Przewodniczącym delegacji sowieckiej będzie p. Karachan.

Konsul polski w Odesie.

PRAGA, 25.1 Wap.—Z Odesy donoszą Przybył tu konsul polski.

Przedstawiciele Jugosławji.

BIAŁOGROD, 25.1 Wap.—Przedstawicielami Jugosławji na konferencji w Genui będą minister spraw wewnętrznych Marcinkowicz i [illegible] nidi.

Kondolencje prezesa WCIK'u Kalinina.

MOSKWA, 25.1 Wap. — Donoszą, że przewodniczący komisji pomocy głodnym prezes WCIK'a Kalinin upoważnił przedstawiciela sowietów w Rzymie Worowskiego złożyć w Watykanie kondolencje z powodu zgonu Papieża Benedykta 15, który szczerze ubolewał nad klęską głodową w Rosji i pierwszy wezwał cały świat przyjść z pomocą głodnej ludności, ofiarując na ten cel 1 mil. lir.

Z SEJMU.

WARSZAWA, 25.1 (tel. wł.) Wstęp posiedzenia sejmu poświęcił marszałek wspomnieniu zmarłego papieża Marszałek podniósł zasługi Ojca św. dla kościoła w czasie wojny, oraz przychylność z jaką papież odnosił się do Polski.

Naród polski traci w Zmarłym prawdziwego przyjaciela i opiekuna. Dość wspomnieć czułą opiekę, jaką Zmarły otaczał żołnierzy polskich będących w niewoli włoskiej. Nie zapomnimy Zmarłemu organizacji czynnej opieki, jaką rozciągał nad narodem polskim w czasie okupacji, przesyłając swojego wizytatora i wzywając świat cały do wspomagania zrujnowanej i głodującej Polski. Tysiące dzieci polskich zawdzięczają tej akcji Ojca św. uratowanie życia i zdrowia. Wielki papież pozostanie na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci. Na znak żałoby **zawieszono posiedzenie na 20 minut.**

Po przerwie poświęcił marszałek gorące wspomnienie pamięci zmarłego 22 b.m. posła ziemi suwalskiej Adolfa Swidy. Obecni wysłuchali przemówienia marszałka stojąc, poczem okrzykami „Cześć" dali wyraz swojej żałobie.

Następnie pos. Woźnicki referował ustawę o zniesieniu mocy obowiązującej ustawy o tymczasowym poborze podatku dochodowego. Komisja jednogłośnie postanowiła uchylić ustawę z dnia 20 maja 1921 r. o tymczasowym poborze podatku dochodowego, wstrzymać pobór niewpłaconych kwot, wpłacone kwoty zaliczyć płatnikom na opłacenie ostatecznie wymierzonego podatku dochodowego, a jeżeli zapłacony już podatek dochodowy przewyższa połowę daniny przypadającej na danego płatnika, to na żądanie tego płatnika zwraca mu się różnicę między kwotą wpłaconego podatku a połową kwoty daniny, przynajmniej na 14 dni przed terminem drugiej raty daniny.

Pos. Diamand wnosi, aby w art. II ustawy, który mówi o wstrzymaniu pobierania [illegible] kwot podatku dochodowego wstawić słowa: podatków od dochodu z uposażeń służbowych—oraz wnosi skreślenie całego art. czwartego. Marszałek oświadcza, że rząd zgodził się na poprawkę posła Diamanda.

Przyjęto art. II z poprawką pos. Diamanda i art. V z poprawką pos. Mierzejewskiego i Kowalczuka. Inne artykuły przyjęto również, poczem całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Pos. Rudziński referuje wniosek, zmierzający do zmiany art. ustawy o 8 godzinnym dniu pracy w przemyśle i handlu. Sprawozdawca stawia wniosek domagający się wydania noweli rozszerzającej czas pracy w zakładach handlowych.

Minister Darowski oświadcza swą zgodę na wniosek komisji i stwierdza, że ministerjum pracy już wydało rozporządzenie pozwalające na utrzymanie otwartych zakładów handlowych przez 8 godzin bez przerwy.

Po przemówieniu pos. Średniawskiego dyskusje nad tym punktem odroczono.

Pos. Kamieniecki stwierdza, że traktat w sprawie wolnego tranzytu został zawarty na podstawie paragrafu 89 traktatu wersalskiego. Jedną z najważniejszych trudności jest kwestja tranzytu. Traktat jednak doszedł do skutku i suwerenne prawa Polski uszkodzone nie zostały. Na Polskę spadł obowiązek wyznaczenia linji tranzytowych, na Niemcy obowiązek udzielenia Polsce pomocy technicznej. T. zw. transito uprzywilejowane nie podlegające rekwizycjom i cełeniu.

Modły żałobne.

Otrzymaliśmy co następuje:

Do Wielebnego Duchowieństwa i Wiernych Archidiecezji Warszawskiej.

W dn 22 stycznia br. zasnął w Panu Jego Świątobliwość Papież Benedykt XV, zastępca Chrystusa Pana na ziemi Głowa widzialna Kościoła Chrystusowego, 265-ty następca św. Piotra Apostoła, nasz szczególny przyjaciel i obrońca Polski, ten, co pierwszy w czasie wielkiej wojny rzucił hasło Polski wolnej i niepodległej, które się dzięki Opatrzności Bożej urzeczywistniło.

Wieść o zgonie Papieża pokoju rozeszła się bolesnem echem po całym świecie i wstrząsnęła głęboko sercami Polaków, którzy tak wiele łask i opieki zawdzięczają zmarłemu Ojcu chrześcijaństwa.

Słuszna tedy, aby z żałobnym gło-

sem Duchowieństwa łączył się jęk i błagalne wołanie do Pana Zastępów ludu polskiego.

W tym też celu przed wyjazdem do Rzymu na pogrzeb zmarłego papieża Benedykta XV i dla dokonania w gronie św. Kolegjum Kardynałów obioru nowej Głowy Kościoła czynimy następujące zarządzenia:

1) Od chwili otrzymania niniejszego rozporządzenia aż do dnia pogrzebu Ojca Świętego codziennie: rano, w południe i wieczorem po przedzwonieniu na Anioł Pański przez kwadrans czasu będą biły wszystkie dzwony we wszystkich kościołach i kaplicach Archidjecezji.

2) W najbliższą niedzielę kapłani z ambon ogłoszą ludowi o nabożeństwie żałobnem, które ma się odprawić dn. 30 stycznia br. we wszystkich kościołach i kaplicach Archidjecezji oraz zachęcą wiernych do wzięcia w niem udziału i do modlitwy.

3) Dnia 30 stycznia, w poniedziałek o g. 9 rano kapłani odśpiewają Jutrznię i Laudes, poczem o g. 10 r. rozpoczną Mszę św. „de Requiem" (pierwsza), po skończeniu której wygłoszą mowę żałobną i odprawią kondukt przy katafalku, przybranym, o ile możności w insygnia papieskie. Nabożeństwo zakończy się odśpiewaniem pieśni „Witaj Królowo".

4) Każdego kapłana w Archidjecezji zobowiązujemy do odprawienia jednej Mszy św. za duszę śp. papieża Benedykta XV i do głoszenia w ciągu całego roku wypominków na pierwszem miejscu przed wszystkimi innymi.

We wszystkich zaś Mszach świętych aż do obioru nowego papieża kapłani odmawiać będą z zachowaniem praw liturgicznych modlitwę „pro eligendo Summo Pontifice", aby łaska Ducha św. kierowała umysłami i sercami św. Kolegjum Kardynalskiego.

Powyższe pismo zechce Wielebne Duchowieństwo ... w niedzielę, odczytać ludowi po kazaniu z ambon.

Warszawa, dn. 25 stycznia 1922 r.

Aleksander Kardynał Kakowski.

Kanclerz Kurji: Ks. Al. Fajęcki.

—(o)—

Kronika.

Ankieta szkolna. Wychodząc z założenia, że szkoły i nauczycielstwo winny ze swych czynności zdawać sprawę całemu społeczeństwu, Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych postanowiło opracować i przedstawić ogółowi obecny stan szkolnictwa średniego

Pragnąc zaś sprawozdanie to oprzeć na materjale bezwzględnie pewnym, ułożyło wyczerpujący kwestjonarjusz, który obejmuje 48 pytań, i rozesłało go do wszystkich szkół z prośbą o udzielenie nań odpowiedzi.

Uświadomienie sobie faktycznego stanu szkolnictwa na podstawie zebranego materjału będzie nietylko obrazem tego, co dotychczas w tej dziedzinie zrobiono, ale może też mieć wielkie znaczenie dla planów zamierzeń szkolnych na przyszłość.

Nie należy też wątpić, że zarządy szkół zrozumieją zadanie ankiety i prześlą wyczerpujące odpowiedzi w oznaczonym terminie.

Częstochowa a II Targ Poznański

II-gi Targ Poznański, którego otwarcie nastąpi dnia 19 marca br., zapowiada się pod każdym względem świetnie. Sądząc z dotychczas nadesłanych zgłoszeń, liczba wystawców będzie przynajmniej dwa razy tak duża, jak na I Targu, który pomimo tego, iż był niemal improwizacją, zdołał zgromadzić eksponaty, ze wszystkich prawie dziedzin przemysłu i ułatwił zapoznanie się z produkcją krajową kupiectwa całej Polski i zagranicy.

Obecnie, gdy zjednoczenie wszystkich dzielnic jest już dokonane i Państwo wchodzi w okres wytężonej pracy pokojowej, II Targ Poznański ma jeszcze większe zadanie przed sobą. Musi zgromadzić z jednej strony cały przemysł wielki, średni i drobny, z drugiej zaś strony ma się stać punktem zbornym całego kupiectwa, które z pewnością nie omieszka wykorzystać tak świetnej sposobności, żeby zapoznać się z wytwórczością rodzimą.

Ze zgłoszeń, jakie nadesły dotąd do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, a jest ich już kilkaset, widać, że największe zainteresowanie Targiem wykazuje przemysł wielki, mniejsze—średni i mały. Częstochowa, która po za przemysłem wielkim, włókienniczym i metalurgicznym, posiada bardzo rozwinięty przemysł średni, jak guzikarstwo, oraz przemysł drobny, jak zabawkarstwo, i dewocjalny (medaliki, krzyżyki, szkaplerze itd.) winna okazać specjalne zainteresowanie Targiem. Jak jeden tak i drugi przemysł może liczyć na bardzo duży zbyt w Polsce i po za jej granicami, w interesie więc przemysłowców średnich jak i właścicieli drobnych fabryczek leży jaknajliczniejsze obesłanie II Targu Poznańskiego. Miejski Urząd Targu Poznańskiego przywiązuje wielką wagę do tego działu przemysłu, czego dowodem jest fakt, że zwrócił się do Inspektora pracy p. Podgórskiego w Częstochowie z prośbą o współdziałanie w organizacji tego działu.

Oczywiście, zgłoszenia należy nadsyłać jaknajprędzej, bo to ułatwi Miejskiemu Urzędowi Targu Poznańskiemu rozmieszczenie eksponatów. Ze zgłoszeniami należy zwracać się do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Poznań, plac Sapieżyński 10 a.

Ulgi dla urzędników państwowych. Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów, niezależnie od przyznanej urzędnikom zapomogi jednorazowej w wysokości 50 proc. poborów, uchwalono co następuje:

Wprowadzenie ulg w opłacie podatku dochodowego i majątkowego dla urzędników. Zwiększenie funduszu remuneracyjnego. Wypłacenie zasiłków na wpisy dla dzieci urzędników i oficerów, które uczęszczają do szkół prywatnych. Zapewnienie pomocy lekarskiej.

Zwiększenie subwencji dla kooperatyw urzędniczych do wysokości 600 miljonów marek polskich.

Wniosku o podwyższeniu mnożnika z powodu braku podstaw, stosownych do obliczeń komisji ustalającej ceny produktów pierwszej potrzeby, nie uchwalono. Natomiast wyłoniono komisję, w której skład wejdą przedstawiciele Prezydjum Rady ministrów, Ministerjum skarbu i zainteresowanych ministerjów, która ma dokonać rewizji wszystkich istniejących ustaw i przepisów o uposażeniu urzędników.

Wielki wiec narodowy w Radomsku. W niedzielę dn. 22 b. m. odbył się wiec Związku lud. nar. w tak zw. „czerwonym" Radomsku, ziemi piotrkowskiej, w wypełnionej po brzegi sali „Kinema". Na wiecu przemawiali przedstawiciele zarządu głównego Związku z Warszawy pp. redaktor K. Wierczak i J. Kawecki. Mowy mówców były przyjmowane z zapałem. Nieliczna garstka socjalistów nie znajdowała uznania śród zebranych.

Uchwalono rezolucje następujące:

1) Zgromadzeni na wiecu w Radomsku, w dn. 22 b. m. wyrażają hołd i podziękowanie ludowi Ziemi Wileńskiej za wierność Matce Ojczyźnie i wykreślenie swoją niezłomną wolą granicy Rzeczypospolitej w myśl programu Komitetu Narodowego w Paryżu, który jedynie zapewnił mocarstwowe stanowisko Polsce w świecie.

2) Zgromadzeni wyrażają to przekonanie, że prawdziwie niezależnem jest tylko to państwo, które ma dobrą gospodarkę wewnętrzną, dlatego domagamy się od rządu oszczędności, a od społeczeństwa płacenia sprawiedliwie rozłożonych podatków.

3) Zgromadzeni wzywają Sejm do uchwalenia ordynacji wyborczej i do rozpisania nowych wyborów.

4) Domagają się od rządu i wielkich przemysłowców, aby postarali się o zlikwidowanie obecnego kryzysu przemysłowego i zażegnanie widma bezrobocia.

„Dziedzic" z pod Częstochowy w lwowskim kryminale.

Alter Kind — „dziedzic" na Brzezinach i Aleksandrji zwykłym oszustem. — Tę samą wieś sprzedaje dwom nabywcom. — Sensacyjne aresztowanie częstochowskiego miljonera.

Jak już doniósł „Kurjer Częstoch." aresztowany został o oszustwo Alter Kind. Pan Alter Kind, „dziedzic" na Brzezinach w gminie Huta Stara, obok Częstochowy. Niedawno temu ów Alter Kind sprze-

M. LEBLANC. 85)

Odłamek pocisku.

POWIEŚĆ.

Bernard, którego szlochanie siostry doprowadzało do rozpaczy, miał wrażenie jakiegoś potwornego snu, w którym człowiek jest świadkiem najstraszniejszych scen, i nie ma ni siły, ni władzy, aby módz im przeciwdziałać.

I nagle stała się rzecz, która wszystkim, oprócz Elżbiety i Bernarda, wydała się zupełnie naturalna. Od strony ubrań, wiszących przy ścianie, rozległo się jakieś skrzypienie, zgrzytnęły zawiasy niewidzialnych drzwi. Zakołysały się ubrania, a z za nich rzucono na ziemię, niby pakiet jakąś ludzką postać.

Bernard d'Andeville wydał okrzyk radości. Elżbieta patrzyła zdumiona, śmiejąc się przez łzy.

Była to hrabina Hermina, związana, z zakneblowanemi ustami.

Za nią weszło trzech żandarmów.

— Oto pakunek, żartował jeden z nich grubym głosem. Ach! jużeśmy się bali, panie poruczniku, czy pan dobrze odgadł i czy to naprawdę tędy wylezie ta bestja. Ależ się broniła szelma! Co za wściekłość! Kąsała nas jak dzikie zwierzę. A piszczała!.. Ach! podła psica!...

I zwracając się do żołnierzy, u których słowa te wzbudziły żywą wesołość, dorzucił:

— Towarzysze, tej tylko zwierzyny brakowało nam do dzisiejszego naszego połowu. Ale to dobry kawałek! Niema co mówić! Teraz jużeśmy gotowi. Cała zgraja tych pludraków w jednym dole! Panie poruczniku, co pan robi? Proszę uważać! Ta bestja ma porządne kły!

Paweł pochylił się nad hrabiną i rozluźnił jej nieco knebel, krępujący usta. Natychmiast też spróbowała krzyczeć, były to jednak tylko dźwięki zduszone, bez związku; Paweł potrafił przecież rozróżnić w nich kilka słów i sprzeciwił im się żywo.

— Nie, nawet tego nie, nawet tego zadowolenia nie będziesz pani miała Poroniony zabieg... I w tem jest najcięższa kara, prawda?.. Umrzeć, nie zadawszy ciosu, o którym się marzyło.. I to jakiego ciosu!

Podniósłszy się, podszedł ku oficerom.

Spełniwszy swą sędziowską misję, rozmawiali we trzech swobodnie. Jeden z nich rzekł do Pawła:

— Doskonale, Delroze. Składam panu moje życzenia.

— Dziękuję, panie generale. Mogłem był niedopuścić jej do tej próby ucieczki, chciałem jednak nagromadzić możliwie jaknajwięcej dowodów przeciwko tej kobiecie i nietylko oskarżyć ją o popełnione dawniej zbrodnie, lecz ukazać ją panom w pełni czynu i w pełni występku.

— A nieźle zabrała się do tego nędznica! Gdyby nie pan, Delroze, willa wyleciałaby w powietrze razem ze wszystkimi moimi współpracownikami no i ze mną w pierwszym rzędzie! Lecz co znaczył ów wybuch, który słyszeliśmy?

— To niepotrzebna budowla, panie generale, zniszczona resztą już przedtem granatami, której komenda placu i tak chciała się pozbyć.

— Schwytano zatem całą zgraję?

— Tak jest, panie generale, dzięki jednemu ze wspólników, którego przed niedawnem udało mi się przyłapać, a który dostarczył mi potrzebnych do wtargnięcia tutaj wskazówek, zdradziwszy poprzednio szczegółowo cały plan hrabiny Herminy i nazwiska wszystkich jej wspólników. On to właśnie, dziś wieczór o dziesiątej, miał przy pomocy tego dzwonka donieść hrabinie o tem, że ty generale znajdujesz się w swej willi przy pracy. I dzwonek odezwał się, lecz znak był dany na mój rozkaz i przez jednego z naszych żołnierzy.

— Brawo, i raz jeszcze dziękuję, Delroze.

Generał przybliżał się do światła. Był słusznego wzrostu i tęgi. Wąs gęsty i całkiem biały przykrywał mu usta.

Wśród obecnych uczynił się ruch niespodziany. Bernard d'Andeville i Elżbieta zbliżyli się zdziwieni. Żołnierze stanęli w wojskowej postawie. Poznali naczelnego wodza, któremu towarzyszyli komendant armji i komendant korpusu.

Żandarmi pchnęli zbrodniarkę pod ścianę. Rozwiązali jej nogi, lecz musieli ją podtrzymywać, bo słaniała się z osłabienia.

Twarz jej wyrażała bezgraniczne osłupienie bardziej jeszcze niż przestrach. Rozszerzonemi oczyma wpatrywała się tępo w tego, który żył jednakże i miał wydać na nią nieunikniony wyrok śmierci.

Paweł powtórzył:

— Umrzeć, nie zadawszy ciosu, o którym się marzyło, to straszne, nieprawdaż?

Wódz naczelny żył! Potworny spisek był poroniony! On żył i żyli też wszyscy jego współpracownicy i żyli wszyscy wrogowie zbrodniarki: Paweł Delroze, Stefan d'Andeville, Bernard, Elżbieta... byli tutaj wszyscy ci, których ścigała jej nienasycona zemsta! A ona umrze z tak okrutną dla niej wizją wrogów szczęśliwych i połączonych.

A przedewszystkiem umrze z myślą, że wszystko jest stracone. Rozbiło się w gruzy największe jej marzenie, cel jej życia.

Wraz z hrabiną Herminą znikała dusza Hohenzollernów. Wszystkie te myśli przebijały się w jej oczach, przez które przelatywały przebłyski obłędu.

Generał rzekł do jednego ze swych towarzy:

— Wydałeś pan rozkazy? Zgraja będzie rozstrzelana?

— Tak, panie generale, dziś wieczór.

— Niechaj zaczną od tej kobiety! I to natychmiast. Tu na miejscu.

Hrabina zadrżała. Wykrzywiając usta, odsunęła nieco knebel i jęcząc, żebrała o łaskę.

D. c. n.

dał Aleksandrję niejakiemu Koplowi Fajwlowiczowi z Piotrkowa, a wziąwszy znaczny zadatek, wydał mu rejentalny wyciąg z ksiąg i potwierdzenie, że majątek Aleksandrja nabyty został przez Fajwlowicza.

Z temi papierami Fajwlowicz przyjechał do Lwowa i na tutejszym rynku finansowym, raczej wśród światka paska ściuszkowego i czarnej giełdy począł szukać nabywcy na Aleksandrję. Gdy tu go nie znalazł, zdołał po pewnym czasie wyszukać chętnego, którym był inż. Werkling, właściciel realności we Lwowie i w Tarnowie. Na tranzakcji w przeciągu kilku dni pomysłowy „obywatel“ piotrkowski zarobił sporo pieniędzy.

Równocześnie z Fajwlowiczem zjechał i sam były właściciel Aleksandrji, Alter Kind, aby majątek ten jeszcze raz sprzedać i to możliwie za wyższą sumę. I stała się rzecz niesłychana: W czasie, gdy już Aleksandrję nabył inż. Werkling—Kind cudzą własność sprzedaje niejakiemu Wojciechowskiemu i tym sposobem dwukrotnie pobiera pieniądze za Aleksandrję.

Inż. Werkling zorjentowawszy się że wpadł w matnię oszustów, odniósł się w tej sprawie do lwowskiej prokuratorji, która wytoczyła śledztwo, prowadzone przez sędziego śledczego Bronikowskiego. Sąd sprawę wyśledzenia i aresztowania oszustów powierzył policji, z której ramienia wyjechał za nimi do Częstochowy insp. wyw. Dwornicki.

Tymczasem Kind dowiedziawszy się, że sprawa jego oszustwa stała się głośną, **ukrył się w Częstochowie.** P. Dwornicki odwiedził dwór Kinda, oddalony o 14 km. od Częstochowy, a stwierdziwszy, że „dziedzic“ jest nieobecny, udał się do Częstochowy, gdzie też po zmudnych poszukiwaniach wytropił ukrywającego się Kinda i aresztował go w chwili, gdy on przygotowywał się już do wyjazdu za granicę. Aresztowanie Kinda w Częstochowie zrobiło sensację nielada, ze względu na rozległe jego stosunki.

Gdy Kind siedział już w areszcie, insp. Dwornicki wyjechał do Brzezin i jeszcze w ciągu nocy przeprowadził w dworze gruntowną rewizję, która dała pożądany rezultat zabrał bowiem plik listów i aktów, aż nadto wyraźnie oświetlających oszustw, dokonane przez niego w porozumieniu z Fajwlowiczem. Z kolei Dwornicki wyjechał do Piotrkowa i tam w mieszkaniu przy ul. Sulejowskiej nr. 12 aresztował Kopla Fajwlowicza.

W dniu wczorajszym obaj „obywatele“ pod eskortą zostali odstawieni do sądu karnego przy ul. Batorego do dyspozycji sędziego śledczego Bronikowskiego we Lwowie. Dziedzice na Brzezinach i Aleksandrji — oszuści znaleźli się pod kluczem...

Szczegóły napadu na proboszcza

Olbrzymie poruszenie w szerokich kołach mieszkańców Sulejowa i okolicy wywołał zbrojny napad na mieszkanie miejscowego proboszcza ks kanonika Jackowskiego, dokonany w nocy 21 na 22 b. m. tj. z soboty na niedzielę.

Około północy czterech opryszków zbliżyło się do stróża kościelnego, rozkazując, aby ten prowadził ich do księdza.

Sterroryzowany stróż spełnił ich żądanie, wskazując drogę do sieni. Tu dostawszy się bandyci, wybili następnie szybę i dostali się do saloniku.

Zaczęli pukać do drzwi, prowadzących z saloniku do sypialni.

— Proszę otworzyć, wołają napastnicy.

Na ich wołanie ks. kanonik Jackowski nic nie odpowiedział. Wówczas bandyci wyłamali drzwi i wtargnęli do sypialni staruszka-kapłana.

— Czego chcecie, — zapytał ks. Jackowski

— Pieniędzy!

— Bierzcie, odpowiedział ks. Jackowski, przyczem zgasił lampę, stojącą obok łóżka—wyjął z pod poduszki rewolwer— i ułożywszy się w odwrotnym kierunku na łóżku (głową tam, gdzie poprzednio były nogi) zaczął strzelać do bandytów.

Ci odpowiedzieli również ogniem, dając jedenaście chybionych strzałów, z których większość utkwiła w szafie nocnej i w łóżku, w miejscu, gdzie była poduszka.

Spłoszeni bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku. Policja wdrożyła energiczne poszukiwania. Na miejsce przybył bezzwłocznie Komendant Policji z Piotrkowa Komisarz p. Tłoyhon z dwoma wywiadowcami. Przytrzymano dwa indywidua, silnie podejrzane o bezpośredni udział w tym bandyckim napadzie, który dotąd jest przedmiotem powszechnych rozstrząsań.

Na rzecz inwalidów. W dn. 1 lutego w sali Straży Ogn. odbędzie się wielka zabawa taneczna, urządzona staraniem Związku Inwalidów w Częstochowie. Program będzie bardzo urozmaicony. Początek zabawy o godz. 8 wiecz.

Wykrycie szajki bandyckiej

Jak się dowiaduje „Kurjer Częstoch.“ władze bezpieczeństwa wykryły w Zawierciu szajkę bandytów, która uzbrojona była w karabiny, rewolwery itp. Szajka ta była postrachem okolicy.

Rzadkie i niezwykłe zjawisko można było zaobserwować wczoraj przedpołudniem około godz 10 w stronie południowo-wschodniej. Przepyszny, siedmiobarwny słup tęczy, względnie część jej łuku, zdawał się płonąć, a w pewnej odległości żarzyła się róża słońca Barwy tęczy występowały z niezwykłą wyrazistością przyprószone drgającym. złotym pyłem słonecznym. Białe, śnieżne tło potęgowało wrażenie Na znacznej odległości śnieg zabarwiał się kobaltem. Podobne zabarwienie przyjmuje cień na śniegu przy silnem oświetleniu słonecznem Po kilku minutach odnosiło się wrażenie, że słup drga — prawdopodobnie wiatr przesłonił go śnieżycą drobną i sypką. Zjawisko, które wyłoniło się z bieli chmur i śniegu prawie nagle, znikło w ten sam sposób po godzinnem blisko trwaniu.

Za lichwę mieszkaniową. Szmul Piotrkowski, zam. w Łodzi zameldował Policji w Częstochowie, że do. 4 b. m. odnajął u Szlala Lipmana, zam. przy ul. Piłsudskiego 13 w Częstochowie część mieszkania na przechowanie towarów bławatnych Za odnajęcie lokalu płacił mk. 15.000 miesięcznie. Kiedy Piotrkowski chciał opuścić mieszkanie, Lipman zaż dał zapłaty mk. 45.000 za 3 miesiące z góry, lecz Piotrkowski na to się nie zgodził. Wobec tego Lipman zatrzymał mu część towaru, wartości mk. 44 000. L pociągnięto do odpowiedzialności za samowolę i lichwę mieszkaniową.

Za pomocą włamania. Z zamkniętej stajni Tow. A c. „Hantke“ przy ul. Miedzianej za pomocą włamania skradziono uprząż dla koni wartości mk 40000.

Ze sklepu Sz. Altmana przy ul Ogrodowej nr. 24, za pomocą włamania skradziono papierosy i gilzy wartości mk. 15.000

Kradzież. Ze sklepu M. Ajdelmana przy ul. Piłsudskiego nr. 5, w Częstochowie za pomocą dobranego klucza skradziono skórki fokowe wartości 400 tys. mk.

Aresztowanie. Na Nowym Rynku w Częstochowie zatrzymano P. Hermana zam. w Rędzinach, który sprzedawał 5 korcy węgla mk. 10 000, pochodzącego z kradzieży na kolei.

Pożar. W posesji Eliasza Aleberda przy ul. Krakowskiej nr. 38 w Częstochowie, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przy rozgrzewaniu rur. wybuchł pożar, przyczem spalił się dach, Straty wynoszą mk. 50.000. Wypadków z ludźmi nie było.

MAŁY FELJETON.

Krwawe zajścia w Warszawie.

W Warszawie występowała głośna już Iza Kremer, której zarzuca się, iż odgrywać miała pewną rolę w jednej z czrezwyczajek bolszewickich.

Koncertowała ona w Filharmonji a występ jej zakłóciły zajścia „antysemickie“ przed Filharmonją, o których „Rzeczpospolita“ naprzykład mówi, że były niezupełnie potrzebne i nie a propos, jeżeli się zważy, co z tego mikroskopijnego wypadku zrobi sprzyjająca paniom Izom Kremer prasa długopoła i sympatyzująca z nią prasa krótkopoła.

Wobec tego że po całym świecie depesze iskrowe rozniosą wieść o strasznym pogromie Izy Kremer i nie będzie punkciku na kuli ziemskiej, gdzieby czytelnicy nie odczytywali okropnych szczegółów krwawych rozruchów w Warszawie. Adolf Nowaczyński podaje jak to wyglądać będzie w prasie całego świata.

Będzie to tak.

„Zaczęło się od sali koncertowej... Koncert na cel dobroczynny na przytułek dla starców, sala przepełniona była dziećmi... Śpiewaczka śpiewać miała wszystkie hymny narodowe państw Ententy... Rozwścieczony tłum szowinistów zbrojny w browningi, lassa, siekiery i topory . wdarł się do sali. Fortepian Steenwaya (w amerykańskich pismach) Playela (we francuskich), Bösendorfera (w wiedeńskich) siekierami potłuczono na drobne kawałki.. śpiewaczkę obnażono i bito godzinę do krwi prętami żelaznym ... poczem wsiadła szybko do samochodu i odjechała do hotelu, przed którym tłum rodaków urządził jej serdeczną owację... Podczas pogromu tłum rozbestwiony bił młotami w marmurowe popiersia muzyków stojące w sali i rozbił na miał biusty Haydna i Mozarta (w pismach wiedeńskich). Sarasatego (w pismach hiszpańskich) Czajkowskiego (w Obszeje Dieło“. Sullivana (w Manchester Guardian). Kobietom wydzierano garściami włosy. poczem jedną z nich „ciężarną nauczycielkę w miejskiej szkole zrzucono z czwartego piętra, gdzie koncert się odbył, na bruk uliczny“. Wreszcie z namowy endeków zbrojnych w zatrute tomahawki tłum „fanatyków zwierzęcej chuci“ oblał cały gmach Filharmonji naftą i podpalił, gdy zaś przyjechała miejscowa straż pożarna składająca się głównie z żydów rzucił się na straż, pokąsał ją, poczem wypiwszy wszystką wódkę z beczek pijany rzucił się z wściekłością na dzielnice żydowskie...“

Oto opis tego, czego w Warszawie nie było, a co prasa trąbić będzie po całym świecie.

—(o)—

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zechce mi Sz. Pan pozwolić skorzystać z łamów Jego poczytnego pisma, aby odpowiedzieć na liczne zapytania co do choroby Angina, Plant-Vincent oraz Stomatitis ulcerosa, o których mowa w okólniku Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

Choroby owe zauważyć można szczególnie u repatrjantów lub wracających z kresów, lecz zdarzają się nawet u osób stale tu mieszkających. Jak zauważyłem, szczególną skłonność do błonicy jamy ustnej mają te osoby, które posiadają w ustach dużo zgniłych korzeni lub spróchniałych zębów, pierwszą zaś oznaką tej choroby jest nadzwyczaj nieprzyjemny zapach, wydostający się z jamy ustnej czy to przy jedzeniu, czy też nawet przy rozmowie lub oddechu.

W pierwszem stadjum choroby te dają się stosunkowo łatwo opanować; przy zaniedbaniu zaś występuje silna gorączka (do 39° i wyżej) i leczenie wtedy jest znacznie trudniejsze.

Byłoby przeto wskazanem dla dobra ogółu i w celu łatwiejszego zwalczenia zbliżającej się epidemji, aby cierpiący nie zwlekali lecz odrazu doprowadzali swoje uzębienie - jamę ustną do porządku.

Dziękując Sz. Panu za umieszczenie tych słów kilku, łączę przy tej sposobności wyrazy szacunku i poważania.

Michał Grejniec Lek.-Dentysta.

Częstochowa 24 | 1—22.

—o—

Wygrane № 444 i 456, wylosowane na Zabawie Zw. Pr Druk są do odebrania w Redakcji „Kurjera“

Teatr „ODEON"

MOTTO: Chryzantem gdy spadł!
Nie wraca na krzew,
Chociażby i rad,
Lecz cóż skoro spadł...

Program od poniedziałku 23 do piątku 28-go Stycznia 1922 roku.

Konkursowy obraz rosyjski w 2-ch Serjach!

BAJKA O MIŁOŚCI

SERJA I-a! Niezwykły dramat życiowy w 6-ciu aktach, słynnej wytwórni „Jermoljewa" Moskwa-Paryż. SERJA I-a!

W roli głównej najsłynniejsza artystka rosyjska, jedna z najpiękniejszych kobiet, gwiazda ekranu

WIERA CHOŁODNAJA

w otoczeniu najwybitniejszych artystów rosyjskich z POŁOŃSKIM i RUNICZEM na czele.

Gdzie afrykańskie płonie słońce,
Gdzie niebo piękne i gorące,
Gdzie kwitną palmy i cyprysy
Gdzie skaczą małpy i tygrysy —
Tam się rozgrywa dramat krwawy
Podobny do bajkowej sjawy.
„Władczyni dżungli" na ekranie
W swej egzotycznej krasie stanie
Przed publicznością Częstochowy
W kinie, co nosi nazwę: „Nowy".

KINO „NOWY"

Program od dziś 20 b. m. i dni następnych

WŁADCZYNI DŻUNGLI

Największy amerykański sensacyjny film, rozgrywający się na tle dzikich afrykańskich dżungli wśród małp, słoni, lwów, tygrysów i innych dzikich zwierząt.

W roli głównej MARJA WALCAMP.

Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Kto nie widział „dżungli" cudów,
Nie zna obcych krain, ludów
Nie polował na lwy, słonie,
A kto ciekawością płonie
Poznać urok „dżungli" lasu —
Może dziś bez ambarasu,
Bez „mauzera", amunicji
Uczynić zadość ambicji:
Dla tych okazja jedyna
Dzisiaj wybrać się do... kina.

„Dr. Stefan Purski"

Kilińskiego № 4

CHOROBY
skórne i weneryczne

Przyjmuje do 10-ej rano i od 3—7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

Doktór med.

Helena Ettinger - Kawaeff

B. Asystentka prof. Klemperera w Berlinie B. Dyrektor Kliniki d-ra Kalmeyera i szpitala Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Petersburgu.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Leczenie światłem i elektrycznością.

Przyjmuje codziennie od 3—6 p. p.
I-a Aleja Nr. 11, lewa oficyna II piętro.

Dr. Lucjan Kędzierski

ordynator oddziału położniczego miejskiego
Akuszerja i choroby kobiece.
przyjmuje do 10-ej rano i od 3 do 6 po poł.
ul. Piłsudskiego (Dojazd) № 5.
Telefon № 418

Lekarz dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz 5-ej do 8-ej
w soboty od 3—5 popoł.
ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek) przyjmuje od 4—6 pp. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6—7 i pół wiecz.
Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 33 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9 do 12 i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lecznica chirurgiczno-dentystyczna

pod kierunkiem lekarza specjalisty ze specjalnem laboratorjum zębów sztucznych
ulica Kilińskiego № 3
wejście ze strony Kasy Skarbowej
Przyjęcia od godz. 9-ej rano do 7 wieczorem
Biednym wszelka porada i pomoc bezpłatnie od 9—11 rano.

Uwadze P. P. Lekarzy.

100% wyciąg jądrowy „SPERMIN ARS"

Stosuje się z powodzeniem przy następujących chorobach: neurastenji, niemocy płciowej, neuralgjach histerji, ogólnym osłabieniu, uwiądzie starczym, małokrwistości (anemji), ostrych zakaźnych chorobach i dla rekonwalescentów, przy chorobach serca i naczyń, arterjosclerozie, podagrze, chronicznym reumatyzmie, djabecie, szkorbucie, Lues'ie, tyfusie, influencji, alkoholizmie, morfinizmie, przy ostrych zatruciach.

P. P. Lekarzom wysyłamy na żądanie literaturę.

Dział Organo-Terapji Chemiczno farmaceutycznej fabryki „ARS" w Wilnie

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Przedstawicielstwo: Warszawa, Złota 14, m. № 10 Tel 224—27.

NA KARNAWAŁ

poleca firma
J. RZĄSIŃSKIEGO
Kościuszki 19 a, w podwórzu
Telefon 3-18.
Bogaty wybór wełen, jedwabi: różnych gatunków i kolorów na suknie balowe i wizytowe. Wszelkie białe towary kapy kołdry watowane, korty męskie i spodniowe oraz wszelkie inne towary po **znacznie niższych cenach, niż wszędzie!**

Na Karnawał !!

Bracia Szmulewicz

polecają na bale, wieczorki rauty i tp. orkiestrę salonową, duety, oraz pianistę (solo) Zgłaszać się ul. Warszawska 5, lub Strażacka 8.

NAJTANIEJ!

Papę	Smar do wozów czarny
Smołę	Smar do wozów żółty
Gips	Oleje i tłuszcz „Tawota"
Cement	Cegła i glinka ogniotrw.
Pak	Płyty piekarskie
Dziegieć	Węgiel drzewny
Smołę drzewną	Farby i lakiery
Terpentynę	Artykuły chem. techn.

sprzedaje

D. BERKOWICZ

Częstochowa, ul Kościuszki № 45.
Telefon № 405

---

14 — Najtańsze źródło !!! — 14

I-sza Aleja — dom Frankego

FIRMA

NEO-BŁAWAT

I Aleja 14 (dom p. Frankego)

posiada w wielkim wyborze: wełny, jedwabie, korty męskie, płótna widzewskie i żyrardowskie, obrusy, kapy, kołdry watowane, koce i t. d.

14 — Najlepsze towary! — 14

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8
przyjmuje od 9 rano do 1 p.p. i od 5 do 7 wiecz

---

32. — II Aleja № 32. — 32.

M. PELC

Najtaniej! — Najtaniej!

Korzystajcie z okazji Na karnawał!

Nadeszły świeże towary po ostatnio zniżonych cenach: woale, etaminy gładkie i w deseń, jedwabie, gabardiny w kolorach, wełny, bawełny płótna, barchany, flanele, i t. p.

Taniej niż wszędzie!

32. — 32.

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.

Wielki wybór

kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana
firma
J. Dawidowicz i S-ka
I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

PODZIĘKOWANIE. !

Koło Polek składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia kwesty na rzecz plebiscytu w Wilnie, w szczególności F. D. Wilkoszewskiemu za ofiarowanie i bezinteresowne wydrukowanie afiszów „Wilno wzywa" itd. Sprawozdanie z akcji plebiscytowej kasowe i rzeczowe złożone w Starostwie.

KOŁO POLEK.

Pracownia parasoli i lasek

S. GRABINERA

przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych
Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

Neo Fosfatyna Galena

Stosowana w dziecięcym Szpitalu św Ludwika w Krakowie dała b. dobre rezultaty — do nabycia w aptekach.

Przegląd Światowy

i inne pisma abonować można: Biuro Dzienników Kościuszki 11.

Komisja Likwidacyjna dla Rady Opiekuńczej Okręgowej w Częstochowie ogłasza ustny przetarg na kasę ogniotrwałą i inne przedmioty na dzień 28-go stycznia o godzinie 4 po południu w domu przy ul. Dąbrowskiego № 21.

Młoda panienka, 7-io klasowe wykształcenie, znajomość buchalterji i pisania na maszynach. Poszukuje odpowiedniej posady w miejscu lub na wyjazd. Oferty pod K. H. w Redakcji.

Młyn parowy, do tego sie em morgów ziemi Młyn przemiela dziennie do czterech wagonów zboża, dom mieszkalny 6 pokoi i kuchnia. Cena 30 miljonów Mkp. Zgłoszenia do Biura St Kruszyńskiego, Kielce, Kolejowa 36.

Osoba inteligentna w średnim wieku poszukuje zajęcia; posiada chlubne świadectwa. Oferty S S

Gospodarstwo 18 morgów ziemi 1-ej klasy, budynki murowane. Cena 1 miljon 700 tysięcy Mkp. Wiadomość St. Kruszyński, Kielce, Kolejowa 36.

Dom i 3 morgi gruntu do sprzedania Wiadomość ul. Parkitka № 54.

Kapitalista może otrzymać ładny lokal z ogrodem w śródmieściu Oferty do Redakcji sub „L ka"

Chłopiec potrzebny do terminu do zakładu mechanicznego, ul Fabryczna Nr. 9.

Osoba w średnim wieku przyjmie obowiązek kasjerki-ekspedjentki referencje poważne kaucja. Oferty dla M. S.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"